

**Holandia, Rotterdam, Nationale-Nederlanden Nederland B.V., NN Life, Pricing & Product Hedging Department**

**01.07.2016 – 30.09.2016**

**Faza przygotowawcza:**

Ofertę stażu znalazłem na oficjalnej stronie Nationale Nederlanden (NN), poprzez którą zaaplikowałem do konkretnego działu. Proces selekcji polegał na screeningu HR oraz godzinnej rozmowie rekrutacyjnej, podczas której zostałem przepytany z bardzo wielu technicznych szczegółów funkcjonowania rynków finansowych, portfeli inwestycyjnych oraz hedgingu. Miałem wrażenie, że nie wypadłem najlepiej, natomiast wyniesiona przeze mnie z SGH wiedza wystarczyła. Jednak.

Załatwienie formalności po stronie SGH nie było żadnym problemem. Wszystkie informacje dostępne są na stronie a instrukcje sformułowane są w miarę prosty i dość zrozumiały sposób. Oczywiście musiałem zdać test językowy, choć wcześniej byłem już na wymianie i miałem przyjemność go zdawać.

Formalności ze strony NN zostały załatwione błyskawicznie na moją prośbę, dzięki czemu zdążyłem dostarczyć dokumenty Erazmusa na czas.

**Przyjazd do Firmy/Instytucji organizującej praktykę:**

Do Holandii najlepiej dostać się WizzAirem lub Ryanaiem, lądując w Eindhoven. Promocyjna cena lotu to nawet 59 PLN nie licząc opłaty bagażowej. Dużym wydatkiem może okazać się podróż autobusem z lotniska do centrum Eindhoven a następnie przejazd pociągiem z Eindhoven do Rotterdamu (ok. 22 euro).

Staż znalazłem samemu, byłem więc traktowany jako lokalny stażysta, nie było więc mowy o odebraniu mnie z lotniska.

**Rozpoczęcie praktyki**

Zazwyczaj staże rozpoczynają się we wrześniu, wtedy też organizowany jest OnBoarding – krótka seria kilku wykładów i lunch z innymi stażystami w Hadze. Oprócz tego firma nie oferowała żadnego instytucjonalnego powitania czy szkolenia dla stażystów. Natomiast bardzo pomocni są sami pracownicy, którzy uważają że stażysta nie jest TYLKO od wykonywania zadań, którymi nikt nie chce się zajmować, ale od nauczenia się tak wiele jak to tylko możliwe.

Nie było problemu z umawianiem się na indywidualne sesje informacyjne z pracownikami, podczas których opowiadali o swoich zadaniach, kwestiach merytorycznych, dawali porady. Ponadto co dwa tygodnie miałem krótkie spotkania z menedżerem, podczas których mogłem dowiedzieć się wszystkiego co mnie interesowało czy zgłaszać ewentualne prośby.

Ważną rzeczą jest załatwienie potwierdzenia niekaralności – certyfikatu VOG, wymaganego od każdego pracownika. Teoretycznie wymaga to jedynie jednorazowej wizyty w ratuszu lub załatwienia sprawy przez internet (jeżeli ktoś ma konto DigId), natomiast z uwagi na opóźnienie działu HR firmy mi to zajęło blisko dwa miesiące. W międzyczasie zdążyłem dostać ostrzeżenie od działu prawnego HR.

Na własną rękę musiałem załatwić formalności, takie jak obowiązkowe otwarcie konta w holenderskim banku, kupno karty pre-paid do telefonu, zarejestrowanie w urzędzie miasta.

### **Zakwaterowanie:**

Pracodawca nie zapewnia zakwaterowania, nie pomaga w jego znalezieniu.

Ja mieszkałem w okolicach centrum i Kralingen – uważanych za dzielnice najbardziej bezpieczne oraz z najlepszą infrastrukturą. Cena pokoju w tej okolicy waha się od 400 do 500 euro. Jeżeli ktoś chce zostać w Rotterdamie na dłużej, wtedy warty polecenia jest Rotterdam2Stay (w którym sam zamieszkałem, z uwagi na to że postanowiłem zostać w Rotterdamie na dłuższy czas). Oferują kawalerki, w wysokim standardzie i w świetnej lokalizacji, z zapewnionym dofinansowaniem indywidualnym rządu holenderskiego – huurtoeslagiem. W moim przypadku oznacza to, że za wynajem kawalerki, która normalnie kosztuje 645 euro miesięcznie, płaciłem jakieś 420 euro.

### **Opis praktyki:**

Wraz ze zdobywanym przeze mnie doświadczeniem moje zadania były rozszerzane. W dużej mierze dotyczyły one wykonywania prostych procedur (jak po prostu klikanie przycisku makro), które wykonywały skomplikowane obliczenia, ale było też wiele ambitnych zadań projektowych. W drugim miesiącu pracy powierzono mi przekazywanie wiedzy nowego pracownikowi, miałem za zadanie opracować kilka makr w VBA, stworzyć graficzną ilustrację obowiązków stażystów w Visio, pomagać w projektach transferu systemu raportowania bazującego na statystykach

opartych na dystrybucji lognormalnej do bazującego na statystykach opartych na dystrybucji normalnej.

Praca w NN w Holandii bardzo różniła się od moich wcześniejszych doświadczeń z Polski. Choć podobnie jak w Polsce obowiązują standardowe godziny pracy 9.00 – 17.00, to mogę śmiało powiedzieć że Holendrzy, przynajmniej w NN, mają awersję do nadgodzin i codziennie wychodzą o 17.00. Zazwyczaj o godzinie 17.30 w całym departamencie było już tylko kilka osób.

Pracodawca pozwolił mi określić wymiar godzinowy praktyki od 24 do 36 godzin tygodniowo. Wynagrodzenie stażysty to 600 euro za pracę na pełnym etacie (36 godzin na tydzień). Cała komunikacja odbywała się w języku angielskim, znajomość holenderskiego nie jest wymagana, choć zalecana, gdyż bardzo wiele dokumentów jest w języku holenderskim.

### **Życie towarzyskie i zwiedzanie:**

Firma zorganizowała kilka wyjść, np. związanych z czterdziestolecie jednego z pracowników, natomiast były one rzadkie. Średnia wieku była powyżej trzydziestu lat, w większości pracownicy to programiści lub ekonometrycy, którzy nie należą do wyjątkowo towarzyskich istot. Kilukrotnie zdarzały się wyjścia w gronie innych stażystów, organizowane na własną rękę.

Jeżeli chodzi o zwiedzanie, to warto zastanowić się nad takimi produktami jak RotterdamPas, karta muzealna oraz miesięczny abonament na przejazdy weekendowe.

RotterdamPas zapewnia jednorazowe darmowe wizyty na basenach miejskich, niektórych muzeach, kinach. Jego cena to 12,50 euro w przypadku zameldowania w Rotterdamie.

Karta muzealna zapewnia darmowe Nielimitowane wejścia do wszystkich muzeów na terenie Holandii. Cena to 60 euro.

Miesięczny abonament weekendowy umożliwia darmowe przejazdy koleją od 18.00 w piątek do 4.00 w poniedziałek. Ponadto zapewnia 40% zniżki na przejazdy kolejowe poza godzinami szczytu. Cena to 40 euro.

Ulica Witte de Withstraat jest znana jako imprezowe zagłębienie Rotterdamu. Znajduje się tam wiele klubów i pubów, dzięki czemu w każdy piątkowy i sobotni wieczór można spotkać tam wielu młodych ludzi.

### **Praktyczne informacje dot. warunków ekonomicznych:**

W przypadku pobytu dłuższego od 5 dni obowiązkowa jest rejestracja w urzędzie miasta, aczkolwiek jeżeli pobyt jest krótszy od 4 miesięcy, dopuszczalna jest rejestracja w rejestrze tymczasowych rezydentów, bez oficjalnego zameldowania pod danym adresem w Holandii. Oczywiście niezwykle popularnym środkiem transportu w mieście jest rower. Można kupić sprawny, niekradziony rower nawet za 30 euro, choć zazwyczaj ceny takich rowerów z trzeciej ręki wahają się od 50 do 80 euro.

Koszt podróżowania komunikacją publiczną w Holandii jest około trzykrotnie wyższy niż w Polsce (jednorazowy godzinny bilet komunikacji w Rotterdamie to 3 euro, abonament miesięczny w danej dzielnicy to 49 euro). W moim przypadku koszt podróży pomiędzy miejscem zamieszkania a pracy pokrywał pracodawca, zdecydowałem się więc kupić miesięczny abonament na transport w centrum za 49 euro.

Większość moich wydatków pochłaniało koszt wynajmu mieszkania (około 450 euro), natomiast można zaoszczędzić wiele kupując w tanich sklepach jak Dirk, Albert Heijn czy na targu na Blaaku. Stypendium Erazmusa oraz stypendium NN pozwalają się utrzymać.

### **Inne:**

W każdy wtorek i sobotę organizowany jest targ na Blaaku, na którym można zaopatrzyć się w różności – bardzo tanie owoce, sery żółte, pieczywo, przyprawy, ultratanie ubrania, narzędzia, części do roweru, chemię itp. Im później przyjdziemy, tym mniej rzeczy do wyboru, ale też niższe ceny. Po 16.00 możliwe jest dostanie skrzynki awokado za 1 euro, podczas gdy rano za 1 euro otrzymamy jedynie dwa awokado.

Warto zauważyć, że studentom polskim nie przysługują przywileje dostępne studentom holenderskim, jak dofinansowanie czy darmowy transport publiczny.

Zdecydowanie warto było poznać holenderski styl życia i pracy. Według OECD Holendrzy to naród, który w 2016 miał najlepszy na świecie balans pracy i życia prywatnego. W firmach finansowych minimalizuje się zatrudnienie personelu fizycznego, jak sprzątaczkę czy obsługę kuchni, z uwagi na wysokie koszty wynagrodzenia takich osób. O ile w polskich firmach korzysta się z kubków wielokrotnego użycia, o tyle w Holandii w użyciu są jednorazowe plastikowe kubeczki, co jest znacznie tańsze niż zatrudnienie pracownika do zmywania naczyń.

Z tego powodu nie ma kuchni na piętrach, a jedynie jedna wielka kantyna, w której jedzą wszyscy pracownicy. Notabene nie należy ona do najtańszych miejsc.

**Ocena:**

Ogólna: 5

Merytoryczna: 5